



Franciszek w szpitalu dziecięcym: pomilczeń w obliczu pytań, na które nie ma natychmiastowej odpowiedzi

2016-07-29

Kolejnym oficjalnym punktem w piątkowym programie papieża były odwiedziny w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym. Franciszek pojawił się o godz. 16.30. W holu szpitalnym papież spotkał się z grupą około 50 małych pacjentów i ich rodzicami. Dzieci przygotowały dla papieża nietypowy prezent: własnoręcznie wykonane rysunki. Natomiast Franciszek podarował szpitalowi obraz "Przed drzwiami" włoskiego malarza Piero Casentiniego.

Papież podszedł do każdego małego pacjenta, aby zamienić kilka słów, a potem udał się, prywatnie, na oddział ratunkowy. Tam spotkał się z ok. 15 rodzicami. Na koniec modlił się w kaplicy szpitalnej. Towarzyszyła mu premier Beata Szydło oraz dyrektor szpitala dr hab. Maciej Kowalczyk.

Papież dziękując za zaproszenie, powiedział: - Chciałbym zatrzymać się trochę przy każdym chorym dziecku, przy jego łóżku, przytulić je jedno po drugim, posłuchać choćby przez chwilę każdego z was i razem milczeć w obliczu pytań, na które nie ma natychmiastowych odpowiedzi. I modlić się.

Patrząc na zgromadzone chore dzieci dodał z poruszeniem: - Jakże bardzo chciałbym, abyśmy jako chrześcijanie stawali u boku chorych: z milczeniem i miłością. Nasze społeczeństwo jest zanieczyszczone kulturą odrzucenia, ofiarami tego są osoby najsłabsze, najbardziej kruche.

Zwracając się natomiast do personelu szpitalnego i doceniając trud, powiedział: - Tu, w tym miejscu najmniejsi i najbardziej potrzebujący są otoczeni opieką. Wszystkim dziękuję za to spotkanie, niosę Was w sercu i w modlitwie i wy nie zapominajcie modlić się za mnie.

Część oficjalną spotkania zakończyła modlitwa.

Wizyta papieża w szpitalu nie była początkowo planowana, choć Franciszek został zaproszony jeszcze w 2014 r. Ojciec święty znany jest jednak z tego, że przy wielu okazjach mówi w imieniu cierpiących i wspomina chorych, świetnie też nawiązuje z nimi kontakt, zwłaszcza z dziećmi.

Nie bez znaczenia przypuszczalnie był fakt, że 25 lat temu ten właśnie szpital odwiedził Jan Paweł II. Poruszony cierpieniem dzieci stwierdził wówczas, że jest to "sanktuarium ludzkiego cierpienia".

Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Krakowie Prokocimiu leczy każdego roku ok. 30 tys. dzieci hospitalizowanych i 200 tys. dzieci w trybie ambulatoryjnym.